

# Żabko-Potopowicz, Antoni

---

"Nauki rolnicze w Towarzystwie  
Warszawskim Przyjaciół Nauk",  
Zdzisław Kosiek,  
Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 :  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/2, 385-388

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



szule w Wiedniu — ze szczególnym uwzględnieniem udziału w nich Polaków — stanowi przedmiot rozdziałów drugiego i trzeciego.

Wiedeńska Hochschule für Bodenkultur ukształtowała się w latach 1869—1872 w wyniku szerokiej — interesująco zrelacjonowanej przez autora — dyskusji w sferach rządowych, praktycznorolniczych i naukowych, w której uczestniczyli m.in. wybitni przedstawiciele różnych dyscyplin i teoretycy dydaktyki wyższego szkolnictwa rolniczego. S. Brzozowski zbadał i ukazał dzieje tej uczelni do 1918 r., obracując w kolejnych podrozdziałach studia rolnicze, leśne i melioracyjne.

Obszerne omówienie studiów rolniczych (ss. 138—164) informuje o programach studiów i ich ewolucji, systemie egzaminacyjnym, katedrach i ich obsadzie, przy czym krytyczna ocena wykładowców oraz roli naukowej, jaką odegrali, pozwala czytelnikowi na spojrzenie nie tylko formalne, ale i merytoryczne na poziom uczelni.

Przedstawiając studia rolnicze Polaków w Hochschule für Bodenkultur, autor nie ogranicza się do podania liczby studentów, ich pochodzenia społecznego i terytorialnego, uzyskiwanych przez nich w szkole wyników; daje również wartościowe zestawienie późniejszej ich działalności na polu naukowym, praktyki gospodarczej i organizacji rolniczych.

Kolejny podrozdział o układzie analogicznym jak poprzedni omawia studia leśne w Hochschule (ss. 165—183), które w tej uczelni odgrywały rolę pierwszoplanową, oraz studia na utworzonym w 1883 r. wydziale melioracyjnym.

Wiedeńska Tierärztliche Hochschule ze względu na istnienie we Lwowie od 1881 r. Akademii Weterynaryjnej, stojącej na równie wysokim poziomie naukowym, a bardziej dostosowanej do potrzeb kraju, miała dla Polaków mniejsze znaczenie. Fakt jednak, iż studiowało w tej uczelni 294 studentów pochodzących z zaboru austriackiego, w pełni uzasadnia objęcie jej badaniami historycznymi z interesującego nas punktu widzenia.

Omówione trzy rozdziały przynoszą ogólny, syntetyzujący obraz rozwoju nauki i szkolnictwa rolniczo-leśnego w XIX w. Widzimy go poprzez pryzmat własnych ustaleń badawczych autora oraz — przez pryzmat literatury niemieckiej, której S. Brzozowski jest świetnym znawcą. W rezultacie zarysowuje się pewien przerost w ujęciu roli osiągnięć niemieckich, na niekorzyść przede wszystkim Anglii. Presja źródeł i literatury tłumaczy jednak takie ujęcie.

Rozdział ostatni, *Udział studentów rolników, leśników i weterynarzy w życiu polskiej kolonii w Wiedniu*, stanowi ciekawy wkład do dziejów naszej emigracji.

Dołączone do pracy obszernie aneksy zawierają cenne materiały liczbowe i wykazy imienne studentów i dyplomantów polskich w Wiedniu oraz *Program nauki w Hochschule für Bodenkultur z 1911 r.*

Niewątpliwie dobrze się stało, iż S. Brzozowski zdołał pokonać techniczne trudności związane z dostępem do źródeł i opracować wiedeńskie studia Polaków w tak ważnej dziedzinie, jaką są nauki służące potrzebom rolnictwa. Nasza uboga w tym zakresie historiografia wzbogaciła się o wartościową w pełni pozycję.

Janina Leskiewiczowa

Zdzisław Kosiek, *Nauki rolnicze w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967, ss. 357, ilustr. 27\*.

Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk (1800—1832) miało wybitnego historyografa w osobie Aleksandra Kraushara, który jego działalność scharakteryzował

\* Jest to t. 42 serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*, wydawanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN.

na początku naszego stulecia. W ostatnich dziesiątkach lat pisali o Towarzystwie Bohdan Suchodolski, Jerzy Michalski i in. Lecz zagadnienie działalności Towarzystwa w zakresie problematyki rolniczej i znaczenie tej działalności dla rozwoju u nas nauk rolniczych nie było dotąd szerzej naświetlone. Tego właśnie zadania podjął się autor omawianej tu pracy.

We wstępie, poza ogólnymi uwagami, dr Kosiek podaje, że pomimo wykorzystania bardzo obszernej literatury przedmiotu główną podstawę jego rozważań stanowią materiały źródłowe dotyczące Towarzystwa, które znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

W rozdziale pierwszym autor traktuje o *Stanie wiedzy rolniczej w XVIII w. i udziale towarzystw naukowych w jej rozwoju*. Jest to wprowadzenie do właściwego tematu pracy, pozwalające na ustalenie miejsca TWPN wśród innych towarzystw naukowych na świecie. Dr Kosiek zaczyna wywody od szesnastowiecznych towarzystw włoskich. Przykład włoski przeniknął w wiekach XVII i XVIII do licznych krajów Europy. W tym ostatnim stuleciu zaczęły rozwijać się towarzystwa ograniczające działalność do jednej dziedziny, a więc np. do rolnictwa.

Następuje opis towarzystw rolniczych, których kolebką były Anglia i Francja, analiza ich działalności oraz wpływu tak na rozwój wiedzy rolniczej, jak na podniesienie poziomu rolnictwa praktycznego. Poza towarzystwami francuskimi i angielskimi dość obszernie zostały scharakteryzowane towarzystwa rolnicze w Niemczech, Rosji i Stanach Zjednoczonych. Z końcem XVIII w. wiadomości o zagranicznych towarzystwach rolniczych przeniknęły na ziemię polskie, na co dowodnie wskazują dane, przytoczone przez autora pracy.

Rozdział drugi został poświęcony ogólnym rozważaniom na temat TWPN a rolnictwo. W dawnej Rzeczypospolitej towarzystwa naukowe jedynie z rzadka i fragmentarycznie poruszały sprawy odnoszące się do rolnictwa i przemysłu rolnego. Pierwsze TWPN uczyniło szeroko rozumianą problematykę rolniczą programem części swoich prac i wysiłków.

Powstanie Towarzystwa, jak przypomina autor, było wyrazem dążeń do umocnienia kultury i odrodzenia gospodarki kraju. Toteż obok treści o charakterze humanistycznym ogarnęło ono zainteresowaniami nauki matematycznej, przyrodniczej, biologicznej, zwróciło uwagę na nauki techniczne i na technikę — a więc na wszystkie dziedziny wiedzy i umiejętności, kształtujące wówczas naukowe rolnictwo — pozwalając i u nas tworzyć początki nauk poświęconych bezpośrednio gospodarstwu wiejskiemu, nauk niewątpliwie należących do tych, które — jak chciał statut — przynoszą pożytek krajowi.

Towarzystwo oparło działalność na statucie z 1802 r.; z wywodów dotyczących organizacji TWPN wynika, iż jednak dopiero w 1827 r. powstały tu odrębne sekcje: rolnictwa z ogrodnictwem, weterynarii, leśnictwa, wreszcie technologii i przemysłu rolnego. W ostatniej części tego rozdziału została podana charakterystyka członków Towarzystwa, pracujących na polu rolnictwa.

W rozdziale trzecim dr Kosiek omawia *Ogólne problemy rolnictwa w działalności TWPN*. Pisze o konkursach organizowanych z myślą ożywienia wysiłków nad podniesieniem wiedzy rolniczej, o pracach wygłaszanych w TWPN, mających na celu przedstawienie przeszłości i stanu współczesnego rolnictwa, o udziale członków Towarzystwa w redagowaniu czasopism rolniczych i leśnych. Szczególnie dużą aktywność wykazywali członkowie w pracach nad rozwojem szkolnictwa czy to rolniczego, czy też leśnego. Wreszcie zostały uwypuklone zasługi członków Towarzystwa w powołaniu i pracach Królewskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego i prowincjonalnych towarzystw naukowych.

Ostatni, najobszerniejszy rozdział stanowi *Przegląd poszczególnych dyscyplin z zakresu gospodarstwa wiejskiego, będących przedmiotem prac TWPN*. Podstawo-

wym problemem społecznym i ekonomicznym, kluczowym dla rozwiązywania wszystkich innych zagadnień gospodarstwa wiejskiego, była sprawa pańszczyźnianego włościanstwa. Autor stwierdza, że problem ten nie znalazł należytego oddźwięku w Towarzystwie jako instytucji i poruszał umysły tylko niektórych, najbardziej postępowych członków.

Do spraw wchodzących w orbitę zainteresowań Towarzystwa należało budownictwo wiejskie, jak również maszyny i narzędzia rolnicze. Prace z zakresu uprawy roli i roślin były prowadzone przez wielu członków, którzy opierali się na panującej wtedy teorii humusowej Thaera. Mniej uwagi poświęcano problematyce ogrodniczej. Dość szerokie natomiast zainteresowanie wzbudzały zagadnienia hodowlane i weterynaryjne; całokształt tych zagadnień został potraktowany przez dra Kosieka szczególnie obszernie. Jako odrębny przedmiot badań występowało pszczelarstwo. W Towarzystwie rozpatrywano także tematy z dziedziny leśnictwa oraz technologii rolnej, która zyskiwała coraz większe znaczenie.

Zamykając rozprawę, autor na podstawie zebranych i zanalizowanych materiałów stwierdza, iż TWPN wprowadziło nie traktowało gospodarstwa wiejskiego jako głównego tematu swych prac, ale interesowało się problematyką z nim związaną i przyczyniło się do utrwalenia tego zainteresowania wśród współczesnych. Wielu członków Towarzystwa stało się propagatorami wiedzy rolniczej wśród współobywateli.

Wywody autora zostały zaopatrzone w liczne przypisy. Podany został obszerny wykaz źródeł i literatury przedmiotu, indeks nazwisk, indeks nazw geograficznych, indeks rzeczowy (a także streszczenia pracy w języku angielskim i rosyjskim).

Analiza pracy dra Kosieka wskazuje, że została ona oparta na bogatym materiale źródłowym dotąd nie wykorzystanym, a zarazem rozbudowana dzięki odwołaniu się do istniejącej literatury przedmiotu. Dużej umiejętności wymagało powiązanie poszczególnych wiadomości w logicznie skonstruowaną całość, wyciągnięcie z masy faktów ostrożnie a jednak przekonująco sformułowanych wniosków. Omawiana książka stanowi, jak zaznaczyłem, pierwsze wyczerpujące opracowanie roli TWPN w pogłębianiu i szerzeniu u nas nauk rolniczych oraz w wysiłkach ku podniesieniu poziomu naszego gospodarstwa wiejskiego. Dr Kosiek potrafił zapełnić szereg luk w historii gospodarstwa wiejskiego i historii nauk rolniczych w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.

Słusznie ujął on działalność TWPN na tle stanu gospodarczego i kulturalnego ziem polskich, poprzedzającego powstanie Towarzystwa, oraz na tle innych przedsięwzięć organizacyjnonaukowych o podobnym charakterze zarówno w kraju, jak i poza nim. Do najpoważniejszych trudności piętrzących się przed autorem należało zapewne utrzymanie się w ramach założonego tematu, a więc niedopuszczenie do zobrazowania tła na tyle obszernie, że przesłoniłoby właściwą treść pracy. Tło przedstawione jest rzeczywiście wszechstronnie, ale chyba udało się autorowi uniknąć nadmiaru, gdyż skrót rozważań wyjaśniających genezę, charakter i rozwój Towarzystwa zubożyłby pogląd na problematykę zasadniczą pracy.

Przy uważnym czytaniu książki nasuwa się też refleksja: gdzie przebiegały granice korzystnej dla rozwoju gospodarstwa wiejskiego i nauk służących jego potrzebom — działalności Towarzystwa jako instytucji, a gdzie — działalności jego członków, nie związanej lub luźno związanej z Towarzystwem? Problem ten stale nurtuje autora, który stara się dać nań odpowiedź wszędzie, gdzie tylko to możliwe. A że nieraz granice te zaciera się i nie ma sposobu, aby je ustalić — nie można z tego autorowi czynić zarzutu.

W konkluzji sędzę, że książka dra Kosieka zasługuje na opinię wartościowego opracowania, które nie tylko wzbogaca wiadomości w zakresie określonym tytułem,

lecz także w ogóle ułatwia wniknięcie w stosunki gospodarcze i kulturalne panujące w Ks. Warszawskim i w Królestwie Polskim w okresie, gdy korzystało jeszcze z pewnej autonomii. Wartość pracy podnosi fakt, że została napisana w sposób jasny i przystępny.

Antoni Zabko-Potopowicz

#### FILM TELEWIZYJNY O MARI SKŁODOWSKIEJ-CURIE

W grudniu 1968 r. w ramach poniedziałkowego Teatru Telewizji wyświetlono w programie ogólnopolskim film telewizyjny *Maria i Piotr* z podtytułem *Opowieść z Quai de Béthune*. Z ponad rocznym opóźnieniem telewidzowie mogli więc obejrzeć film wyprodukowany w związku z przypadającą w 1967 r. setną rocznicą urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Program teatru telewizyjnego odbiera kilkumilionowa widownia. Wielu telewidzów zachowa w pamięci taki obraz uczoney, jaki przekazali im realizatorzy filmu. Stąd wielka odpowiedzialność realizatorów. Czy wywiązali się dobrze z podjętego zadania? Na ogół — chyba tak.

Autorem scenariusza opartego na znanej książce Ewy Curie o jej sławnej matce był Józef Gruda. Był on również, z Grzegorzem Dubowskim, współreżyserem filmu. W odróżnieniu od ostatnio wyprodukowanych w Polsce dwóch filmów dokumentalnych o Marii Skłodowskiej-Curie, był to film z aktorami grającymi postacie historyczne; realizatorzy musieli więc również zadbać o zewnętrzne podobieństwo aktorów do osób, które mieli oni przedstawiać. Warunek ten w filmie *Maria i Piotr* spełniono na ogół dobrze.

Do złudzenia przypominał zewnętrznie Piotra Curie Piotr Pawłowski. Rolę Marii Skłodowskiej-Curie grała Anna Ciepielewska, nieco gorzej niż Pawłowski Piotra, ale niezłe przypominając fizyczną sylwetkę Marii. Mistrzowsko zrobiona scenka przejażdżki rowerowej małżonków Curie dawała zupełnie wrażenie starej autentycznej fotografii, która ożyła przed kamerą filmową.

Zofia Mrozowska natomiast nie przypomina zewnętrznie Ewy Curie. Grała jednak tak doskonale, że słuchając jej, zapominało się o drobnej sylwetce aktorki i widziało się na jej miejscu wysoką, postawną, energiczną postać córki Marii.

Wszystkie wypowiedziane przez aktorów kwestie zaczerpnięte zostały z oryginalnych wypowiedzi, zawartych w książce Ewy Curie, i umiejętnie wybrane przez autora scenariusza.

Poza przedstawieniem bezpośredniej akcji wprowadzono do filmu dwóch narratorów w osobach: Ewy Curie, granej — jak już wspomniałem — przez Zofię Mrozowską, oraz prof. Pawła Appella z Sorbony, którego grał Władysław Hańcza. Narratorzy ci pozwolili luźne scenki połączyć w interesującą i zwartą całość.

Klimat epoki i środowiska, w którym obracała się Maria Curie, oraz przeżycia bohaterów zostały dość wiernie oddane. Zagadnienia fizyki i chemii przedstawiono w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń. Gorzej tylko, że prof. Appell w wykonaniu Hańczy akcentował niektóre sformułowania naukowe w taki sposób, że nietrudno było zorientować się, iż ich... nie rozumie. A i sama Maria Curie ustami Ciepielewskiej zdradziła, że nie rozumie pewnych zagadnień fizyki i chemii. Bezbłędny jedynie był sposób wypowiedzania się Mrozowskiej, a tylko drobne potknięcia miał Pawłowski jako Piotr Curie.

Duże natomiast zastrzeżenia budziła „aparatura” naukowa w tym filmie, która ograniczała się niemal wyłącznie do kilku szklanych probówek, kolbek i cylindrów. Takimi przyrządami mogła od biedy posługiwać się Maria Skłodowska-Curie w swoich pracach chemicznych. W żadnym jednak wypadku przyrządy te nie wystarcza-